

Między mną a córką nie ma zależności służbowej. Pracuję w zupełnie innej sekcji.  
kierownik sekcji organizacyjno-prawnej w lubelskiej ANR - Jan Antas, str. 4

# Napad, którego nie było

## Falszywe oskarżenie

**Napadu na Wieniawie, w którym w biały dzień 29-latką miała zostać pocięta ostrym narzędziem przez obcokrajowców, nie było. Kobieta go zmyśliła.**

Aneta Galek

a.galek@kurierlubelski.pl

Do napadu na Wieniawie miało dojść w czwartek, 29 października. 22-latką wracająca po imprezie z klubu House of Sound, miała być śledzona przez obcokrajowca. Po wejściu do domu na ul. Popiełuszki dziewczyna miała zaalarmować swoich współlokatorów, którzy mieli z kolei „przegonić” agresora.

- Wszedł za moją koleżanką na klatkę schodową. Ona zapłakana wpadła do domu i powiedziała, że obcy człowiek ją śledził i czeka na schodach. Wybiegliśmy z kolegą do niego i przegoniłmy go - opowiadał w mediach jeden z kolegów 22-latkę, Piotr T. „Jak wybiegłem, ten gościu był już na dworze. Jak mnie zobaczył, cofnął się (...) i zaczął się drzeć, że 'cigarette, cigarette'. Ja wiedziałem, że to znaczy papieros czy coś w tym stylu(...) Mówimy mu: 'odejdz', ale widzę, że on po polsku w ogóle nic nie reaguje, no to mówię do niego: 'go away, brudasio' i tyle”, opowiadał potem Piotr T. w telewizji internetowej niezaleznylublin.pl.

Później tego samego dnia, już ok. 10 rano obcokrajowiec wraz ze swoimi kolegami, z których jeden miał być Polakiem, miał zaatakować 29-latkę współlokatorkę dziewczyny. Według relacji Piotra T. mężczyźni wypytywali o niego i jego kolegów, bo chcieli się na nich zemścić. 29-latką kazała im jednak odejść. Ci w zamian pobili ją, pocięli jej ręce i okolice klatki piersiowej ostrym narzędziem.

„Ten Polak trzymał mi twarz i ramiona, natomiast tych dwóch podwinęło mi rękaw od swetra, zaczęło mnie ciąć po rękach. Byłam zakrwawiona, zaczęłam się szarpać, wtedy jeden z obcokrajowców rozerwał mi sweter przy dekolcie i lewą stronę klatki zaczął mnie ciąć. Uciekli, gdy ktoś wszedł na klatkę. Ten Polak powiedział mi na koniec, że „to dopiero początek” - opowiadała w rozmowie z internetową telewizją 29-letnia dziewczyna.

„Niech się modlą, żeby to policja ich złapała, a nie my z kolegami. Jesteśmy z kolegą strasznie na to cięci, my ich chcemy

po prostu na strzepy rozerwać”, mówił Piotr T. dla niezaleznylublin.pl. Ale kiedy do działania przystąpiła policja, jego wersja wydarzeń zaczęła wyglądać coraz mniej wiarygodnie.

W czwartek 5 listopada policja zatrzymała w tej sprawie obywatela Meksyku. Szybko okazało się jednak, że to nie on jest sprawcą napaści.

- Meksykanin przyjechał do Lublina w celach turystycznych. W klubie podeszła do niego 22-latką i powiedziała, że ktoś ją zaczepia. Ten, widząc, że dziewczyna jest nietrzeźwa, zaproponował, że odprowadzi ją do domu. Wezwał nawet taksówkę i ją odwiózł - mówi Kamil Gołębiowski z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Mężczyzna odprowadził dziewczynę na klatkę i pożegnał się z nią. Po chwili z mieszkania wyszło dwóch kolegów 22-latkę. - Pobili oni Meksykanina, ten uciekł i wrócił do hotelu, w którym się zatrzymał - dodaje Gołębiowski.

Mężczyźni, którzy pobili obywatela Meksyku, to 28-letni Mariusz L. i właśnie 26-letni Piotr T., który już wcześniej był karany za nawoływanie do nienawiści.

Policjanci sprawdzili też kamery monitoringu i szybko okazało się, że w momencie, w którym miało dojść do napaści na 29-latkę, obywatel Meksyku był w swoim hotelu. Nie mógł więc zaatakować kobiety.

## Bała się chłopaka

W piątek na policję została wezwana 29-latką.

- Przyznała, że wymyśliła całą historię w obawie przed swoim chłopakiem. Ok. godz. 10-11, kiedy miało dojść do napadu, dziewczyna wyszła na zakupy. Spotkała byłego chłopaka, doszło między nimi do nieporozumienia. Wyrwała się mu i upadła na żywopłot, stąd wzięły się zadrapania - relacjonuje Gołębiowski. Dziewczyna nie chciała powiedzieć obecnemu chłopakowi, czyli jednemu z mężczyzn, którzy zaatakowali Meksykanina, że spotkała swojego byłego chłopaka. - Dodatkowo porwała swoją bluzkę i wymyśliła historię o napadzie - mówi Gołębiowski.

Mariusz L. i Piotr T. usłyszeli już zarzuty pobicia. Obaj wpłacili po 2 tys. zł poręczenia majątkowego na poczet przyszłej kary. 28-letni Mariusz L. wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Piotr T. nie ma takiej możliwości ze względu na to, że był już karany. 29-latką musi się z kolei

liczyć z zarzutami, dotyczącymi zawiadomienia o fikcyjnym przestępstwie.

## Debata z udziałem posła

Portal niezaleznylublin.pl zorganizował w piątek, jeszcze przed informacją o tym, że 29-latką zmyśliła napad, debatę pt. „Czy w Lublinie jest bezpiecznie”, którego głównym tematem były właśnie wydarzenia na Wieniawie. Udział w debacie wzięli m.in. nowy poseł Prawa i Sprawiedliwości z Lublina Artur Soboń i Marian Kowalski, były kandydat na prezydenta Polski, Lublina, a także europosła.

„Nie byłoby problemu imigrantów (...) gdyby państwo polskie wreszcie przestało być wymierzone przeciwko obywatelom polskim” - mówił Kowalski.

„Paraliżuje nas dulszczyzna politycznej poprawności. Policji nie wypada powiedzieć, że to jest obywatel Meksyku. Jak to? To nieładnie. Z drugiej strony rzucają tu nieco cienia na muzułmanów. Też nie można powiedzieć, że nie jest muzułmaninem. Jak to tak?” - mówił Kowalski.

- Może być Meksykaninem muzułmaninem - śmiał się nowy wybrany poseł Artur Soboń.

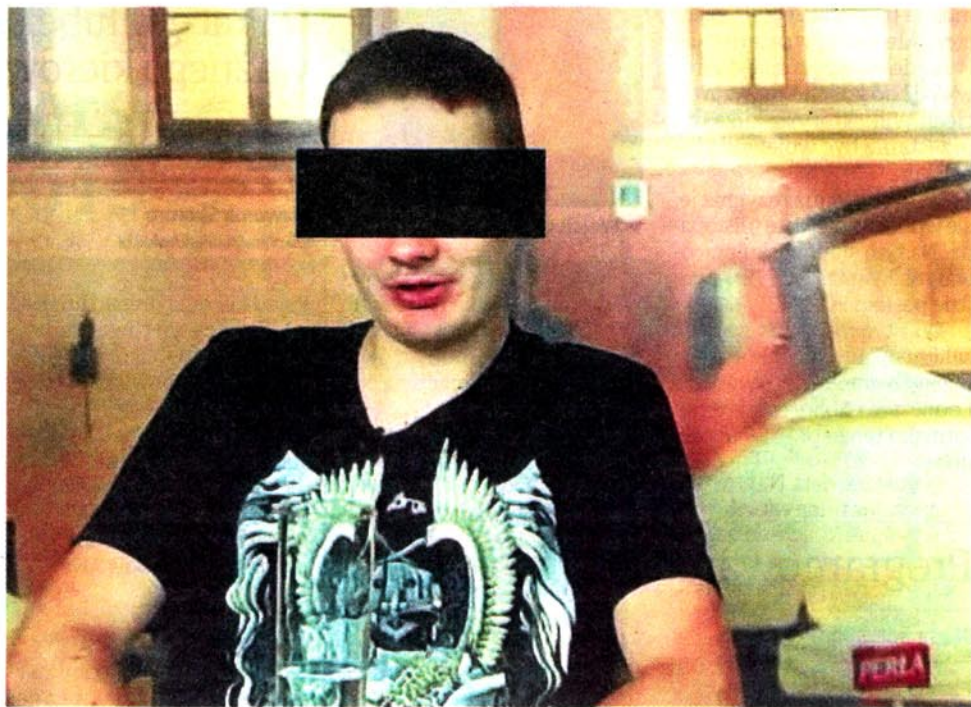
Kowalski skrytykował też policję, która podała do publicznej wiadomości to, iż informujący media Piotr T. miał już problemy z prawem.

„Konstytucyjnym celem jest zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, którzy w Polsce mieszkają”, mówił Soboń. „Mam nadzieję, że za tydzień, dwa będziemy mogli w tym studiu się i powiedzieć, czy ferovaliśmy wyroki trochę na wzrost, a może mieć satysfakcję, że dzięki tej presji, którą stworzyliśmy, nie doszło do tego typu sytuacji, w których polityka byłaby ważniejsza od bezpieczeństwa mieszkańców Lublina, bo tych obcokrajowców jest dużo i będzie jeszcze więcej”, dodał.

## Falanienawiści

- Wydawałoby się, że to zmagatwana historia, ale jest ona bardzo symptomatyczna. Od września obserwujemy zmasowaną falę nienawiści związaną z kwestią przyjmowania przez Polskę uchodźców. Jest to największa taka fala od 1989 r. - mówi Anna Tatar ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”. - Może to być też niepokojąca zapowiedź tego, co może dziać się w najbliższej przyszłości. Potrzebna jest błyskawiczna reakcja instytucji państwa. ●

©©



► Piotr T. opowiadał o rzekomym napadzie w telewizji internetowej niezaleznylublin.pl.

FOT. SCREEN